

# SŁOWO PANA

TEMAT: Nadzieja światłem

## KATECHIZM

Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. "Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę" (Hbr 10, 23). On "wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego" (Tt 3, 6-7).

Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości.

Nadzieja chrześcijańska podejmuje i wypełnia nadzieję narodu wybranego, mającą swoje źródło i wzór w *nadziei Abrahama*, który w Izaaku został napełniony obietnicami Boga i oczyszczony przez próbę ofiary <sup>92</sup>. "On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów" (Rz 4,18).

[KKK 1817-1819].

## PISMO ŚWIĘTE

Czemu mówisz, Jakubie, i ty, Izraelu, powtarzasz: «Zakryta jest moja droga przed Panem i prawo me przed Bogiem przeoczone?» Czy nie wiesz tego? Czyś nie słyszał? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego. Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy, lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.

[Iz 40, 27-31]

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, **2** dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Choć może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. I nie tylko to - ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

[Rz 5,1-11]

## NAUCZANIE

Potrzebna jest nadzieja. Czujemy się zagubieni a także trochę zniechęceni, bo okazuje się, że jesteśmy bezradni i czujemy, że ten mrok nigdy się nie skończy. Ale nie można pozwolić, aby nadzieja nas opuściła, gdyż Bóg ze swoją miłością podąża wraz z nami, nie zostawia nas samymi. Żywię nadzieję, gdyż Bóg jest obok mnie i wszyscy możemy tak powiedzieć, gdyż Bóg podąża u naszego boku. Bóg nie zostawia nas samych, a Pan Jezus zwyciężył zło i otworzył nam drogę życia. A zatem szczególnie w tym okresie Adwentu, który jest czasem oczekiwania, gdy przygotowujemy się na przyjęcie po raz kolejny pocieszającej tajemnicy Wcielenia oraz światła Bożego Narodzenia, ważna jest refleksja na temat nadziei. Pozwólmy, aby Pan nauczył nas, co znaczy nadzieja (...).

Życie często jest pustynią, trudno na niej iść, ale jeśli powierzmy się Bogu, może stać się piękne i szerokie jak autostrada. Wystarczy nigdy nie tracić nadziei, wystarczy nadal wierzyć, zawsze, mimo wszystko. Kiedy stajemy przed dzieckiem, chociaż może mamy wiele problemów, trudności, to jednak spontanicznie pojawi się w nas płynący z wnętrza uśmiech, ponieważ stajemy przed nadzieją: dziecko jest nadzieją. W ten sposób powinniśmy widzieć w życiu, na tej drodze nadzieję spotkania Boga, Boga który dla nas stał się Dzieckiem i który sprawi, że będziemy się uśmiechać, obdarzy nas wszystkim.

*papież Franciszek*

## CZAS DZIELENIA

- Co jest przedmiotem mojej osobistej nadziei?
- Czym karmię moją nadzieję? W jaki sposób ją podsycam i troszczę się, by we mnie nie zgasła?
- W jaki sposób mogę dzielić się moim osobistym „światłem nadziei” z innymi i w ten sposób pomagać im odnajdywać najgłębszy sens życia?

## SENTENCJE

Podczas II wojny światowej w jednym z obozów koncentracyjnych znajdował się młody ksiądz. Pomimo trudnych warunków i codziennego widma śmierci, potrafił dawać współwięźniom pocieszenie i siłę, prowadząc ukryte modlitwy. Jednym z jego nawyków było powtarzanie: „Nawet w najciemniejszej nocy wschodzi słońce”. Pewnego dnia, gdy grupa więźniów miała być wyprowadzona na egzekucję, jeden z nich spojrzął na księdza i powiedział: „Nie mogę tego znieść. Gdzie jest Bóg w takim miejscu?”. Ksiądz odpowiedział: „On jest z nami, cierpi razem z nami i czeka po drugiej stronie. Musimy tylko zaufać, że ten ból nie jest końcem”. Więzień przeżył obóz, a po wojnie opowiadał, że to właśnie te słowa podtrzymały go na duchu w najtrudniejszych chwilach. Dodał: „Zrozumiałem wtedy, że nadzieja to patrzenie poza mrok i dostrzeganie światła, które Bóg już dla nas przygotował”.

## KOMENTARZ

Każdemu z nas czasem brakuje nadziei. Brakuje sensu, świadomości celu. Znika on po prostu sprzed oczu. Chrześcijańska cnota nadziei pomaga w ujrzeniu w codziennych zmaganiach, wyzwaniach coś więcej. Nie daje się zwieść przez mrok trudnych okoliczności, zawirowań, otaczającego zła.

Papież Franciszek przypominał: „Kiedy mówimy o nadziei, często odwołujemy się do tego, co nie jest w mocy człowieka, i co nie jest widzialne. Rzeczywiście: to, na co mamy nadzieję wykracza poza nasze siły i nasze spojrzenie. Ale Narodziny Chrystusa, zapoczątkowując odkupienie, mówią nam o innej nadziei, nadziei niezawodnej, widzialnej i zrozumiałej, bo opierającej się na Bogu. Przychodzi On na świat i daje nam siłę, by podążać wraz z Nim do pełni życia. Daje nam siłę, by na nowy sposób być w teraźniejszości, choć jest ona uciążliwa. Zatem dla chrześcijanina pokładanie nadziei oznacza pewność, że wraz z Chrystusem podąża do Ojca, który nas oczekuje. Nadzieja nigdy nie stoi w miejscu, jest zawsze w drodze i sprawia, że idziemy w pielgrzymce. Ta nadzieja, jaką nam daje Dzieciątko z Betlejem proponuje pewien cel, dobre przeznaczenie dla teraźniejszości, ludzkości - zbawienie, szczęście dla tych, którzy powierzają się miłosierdnemu Bogu. Święty Paweł podsumowuje to wszystko wyrażeniem: „W nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8,24). To znaczy pielgrzymując w ten sposób, z nadzieją jesteśmy zbawieni. A tutaj każdy z nas może postawić sobie pytanie: czy pielgrzymuję z nadzieją, czy też moje życie stoi w miejscu, jest zamknięte? Czy moje serce jest zamkniętą szufladą czy też otwartą na nadzieję, która pobudza mnie do pielgrzymowania nie w samotności, ale z Jezusem”.